



Wtyczka Adobe Flash Player nie jest już obsługiwana.

KATEGORIE [wszystkie](#) | [Brasileirao](#) | [Historia](#) | [Libertadores](#) | [Paulista](#) | [Piłka w Brazylii](#) | [Różne](#) | [Transfery](#)

poniedziałek, 7 maja 2012

SPFC - BLOG POLONESA

Licznik odwiedzin: 54 143

polones.bloog.pl - strona główna

Tysiak Pelego

sobota, 23 października 2010 21:29

Lubię to!

0

Skocz do komentarzy

"Wielki" Pele właśnie kończy 70-tkę.

Co do jego techniki i umiejętności trudno mi się wypowiadać, bo jego grę znam jedynie z migawek w TV i na YouTube.

Kiedyś, gdy zadano mu pytanie, kto jest lepszy: Maradona czy Pele, odpowiedział, że on strzelił ponad 1200 bramek i to bezprzeczenie dowodzi, kto jest "Królem".

Oczywiście skompromitował się - nie pierwszy raz, jak to Pele - tą wypowiedzią, bo nie trzeba nikomu tłumaczyć, że Maradona nie był środkowym napastnikiem i jego priorytetowym zadaniem na boisku nie było strzelanie goli. Przyjmując tok myślenia Edsona wypada stwierdzić, że bramkarze i środkowi obrońcy to największe patałachy na boisku. Ale nie o tym chciałem. Chciałem trochę o bramkach Pelego.

Brazylijczycy i sam Pele robią wszystkim mediom świata (FIFie zresztą też) wodę z mózgu i jak mantrę powtarzają, że Pele nastukał 1281 goli i do zdumienia przypominają jak to trafiał karnego w meczu z Vasco dobijając wtedy do 1000.

Przyjrzyjmy się zatem, jak to z tymi golami Pelego jest. Według dzisiejszych kryteriów, a nawet według zdroworozsądkowych z lat 50. i 60., Pele nigdy do tysiąka się nawet nie zbliżył. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie fizyczne bramki, czyli momenty, w których Pele posłał piłkę do siatki w całym swoim życiu, to owszem, ma ich pewnie i ze 3 tysiące, bo musimy wliczyć i treningi. Ja sam uzbierałbym ze 200-300 bramek. Ale żarty na bok.

Zacznijmy od Campeonato Paulista.

Jako, że jest to turniej o ponad 100-letniej tradycji, trudno go w obliczeniach pominąć. Pele w ciągu 18 edycji strzelił w 412 meczach 470 goli. Dorobek imponujący, prawda?

W czasach Pelego w mistrzostwach stanowych Sao Paulo rozgrywanych w formie ligi grało od 16 do 20 drużyn. W walce o tytuł liczyły się tylko Santos, Sao Paulo, Corinthians i Palmeiras. Zresztą tak jest do dziś, ale obecnie jest kilku pretendentów, z którymi czołówka musi się liczyć.

No więc spośród tych 20 drużyn w latach 50. zagrożeniem dla Santosu była tylko "Wielka Czwórka", a pozostałe 13-15 ekip to byli zwykli amatorzy (tzn. profesjonalści, ale sportowo amatorscy) jak XV de Jau, Ferroviaria, Portuguesa Santista, Ypiranga, Piracicaba, Taubate itp. Ponieważ Santos jeszcze przed przyjściem Pelego był już wielką stanową ekipą (tak, tak, to nie Pele zrobił z Santosu wielki klub, to Santos pomógł Pelemu zaistnieć), która w 1955 i 56 (Pele zagrał po raz pierwszy w 1957) wygrywała mistrzostwo, jedynie "klasyki" (raptem 6 w sezonie) były meczami wyrównanymi z wynikami 1-0, 2-0 czy 2-2. Z reszty ekip (30-32 mecze) Pele i spółka robili sobie worki treningowe, gdzie młody Edson mógł sobie postrzelać do woli. Od 1958 do 1965 strzelał kolejno: 58, 45, 33, 47, 37, 22, 34 i 49 goli. Santos regularnie tłukł prowincjonalne ekipy po 6, 8 czy 10 do zera, więc ich środkowy napastnik naturalnie i regularnie zdobywał po 2-3 gole w każdym meczu. Po 2-3, nie 6-7 jakby mógł sugerować rzekomy fenomen Pelego.

W 1958 ustanowił do dziś niepokony rekord - 58 bramek w 38 meczach, a w 10 z nich strzelał co najmniej 3 gole. Santos trafił w sumie 143 razy do siatki rywali. "Ryba" w 6 meczach przeciwko najsilniejszemu rywalom zdobyła jedynie 13 bramek (głównie dzięki 6-1 z Corinthians). W pozostałych 32 meczach przeciw kelnerom trafiła 130 razy, co daje średnią 4,1 gola na mecz, dziś absolutnie niemożliwą na profesjonalnym, wysokim poziomie gry. 41% bramek drużyny to dobry, ale nie imponujący wynik dla dobrego napadziora grającego przeciwko ogórkom. Darren Bent w arcy ciężkiej PL strzelił połowę goli swojej drużyny w zeszłym sezonie. Podobnie Gignac z Toulouse we Francji, nie wspominając naszego Jelenia. Gdyby drużyny strzelały dziś po 140 goli na sezon to "50" pękałaby z sezonu na sezon. Ale z

Czas w São Paulo

17:35:21

4 maj 12, 07:52
Garrincha: a Piazon to co czy tylko w młodej??
 2 maj 12, 02:35
Polones: z-k: z tego co sły przedłużają umowę z RBK
 2 maj 12, 01:54
Polones: Kontuzja kolana treningu
 2 maj 12, 10:47
Garrincha: krzyżowe?
 2 maj 12, 10:47
Garrincha:
<http://www.youtube.com/v=7BhUt-r9GMI>
 2 maj 12, 10:44

[Switchnode] [Odśwież](#)
 Nick E-mail / url
 Wiadomość [Wyślij](#)
[Pomoc](#) · [Uśmieшки](#) · [Cbox](#)

Kalendarz

« maj »

pn	wt	śr	cz	pt	sb	nd
	01	02	03	04	05	06
07	08	09	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

Gole 2009

(60 goli)

	G	P	L	B
Washington	18	12	3	3
Borges	13	4	5	4
Hernanes	6	4	-	2
Dagoberto	4	1	2	1
Jorge Wagner	4	3	-	1
Andre Lima	3	1	1	1
Andre Dias	2	2	-	-
Rodrigo	2	2	-	-
Hugo	1	1	-	-
Jean	1	-	-	1
Jean Rolt	1	-	-	1
Miranda	1	1	-	-
Renato Silva	1	1	-	-
Richardlyson	1	-	-	1

oczywistych powodów (i bynajmniej nie z powodu obniżenia się poziomu piłki nożnej) nie strzelają.

Wystarczyło 5-6 takich sezonów przeciwko towarzystwom gimnastycznym (a było ich 18!), aby Pele mógł uzyskać dorobek, o którego osiągnięciu nawet w ciągu całej kariery najwięksi napastnicy w Europie mogą tylko śnić.

Następne jest Campeonato Brasileiro.

Gdy liga brazylijska powołana została do życia, Pele był już u schyłku kariery i zagrał w niej tylko 4 sezony, ale zdążył jeszcze strzelić 34 gole w 84 meczach. Dorobek w tym turnieju statystycznie jest bez zastrzeżeń.

Copa Libertadores

Pele wystąpił tylko w trzech edycjach (Santos mimo dominacji w Sao Paulo przegrywał awans z innymi wyrównanymi ekipami z innych stanów) i dwie wygrał. 15 meczów i 17 goli to jego dorobek z CL.

Turniej Roberto Gomes Pedrosa

Turniej towarzyski czołowych zespołów brazylijskich, ale w ostatnich edycjach z prawem gry w Copa Libertadores. Dorobek "Króla" to 56 meczów i 36 goli.

Turniej Rio-Sao Paulo

Wybitnie towarzyski turniej z udziałem najlepszych ekip z obu stanów. 53 mecze, 49 goli. (Czy napewno zaliczyć te gole??)

Taça Brasil

Taça Brasil, czyli Puchar Brazylii, a właściwie eliminacje do Copa Libertadores. Brały w nich udział kluby z takich (do dziś!) egzotycznych stanów jak Alagoas, Para czy Espirito Santo. I tylko ich zwycięzcy. Pele w 33 grach nastrzelał 30 goli.

Puchar Interkontynentalny

Trzy mecze i 7 goli (hat-trick przeciwko Benfice w 1962).

Reprezentacja Brazylii to 91 występy i 77 bramek.

Jest jeszcze NY Cosmos, a więc 64 mecze i 37 bramek.

To chyba wszystkie znane ludzkości turnieje "oficjalne" czy "półoficjalne" (Rio-SP?), z których można zaliczyć Pelemu gole.

Podliczmy: 757 goli... pamiętajc o 470 z lokalnej Paulisty - bez niej daje to 287, ale skoro wtedy był to priorytetowy turniej w Brazylii, zostawmy - wciąż fantastyczną - liczbę 757.

757... no, więc co się do cholery stało z 524 golami, których brakuje do 1281 trafień!? Nie z 20 golami, nie z 50, nawet nie ze 100 golami Pelego. Z 524!

Otóż są. Pochowały się w gigantycznej liczbie nie mających żadnego sportowego (z oficjalnością i weryfikacją też pewnie są na bakier) znaczenia meczów towarzyskich na całym świecie. Cyrk objazdowy Santosu niczym Harlem Globtrotters odwiedzał poszczególne kraje zjeżdżając nawet do Polski w 1960 roku (i pokonał naszych 5-2). Grał przeciwko dużym klubowym, reprezentacyjnym, mieszanym, przeróżnym. I w takich właśnie - większości piknikowych - meczach "Rei" Pele nabił sobie licznik.

Pele brał też udział i strzelał bramki m.in. w meczach reprezentacji wojskowej (oficjalnej i nieoficjalnej!), reprezentacji stanu, kombinowanej drużyny Santos/Vasco, reprezentacji Związku Atletów Sao Paulo, reprezentacji gwiazd ligi NASL, itp.

Statystycy i on sam zaliczyli chyba każdy fizyczny mecz w jakim grał. (Romario czynił dokładnie to samo, stąd jego 1000.)

Dlatego właśnie te jego 1281 goli to wierutne kłamstwo według jakichkolwiek standardów. Założę się, że gdyby Gerdowi Mullerowi, albo Raulowi, Inzaghiemu, van Bastenowi, Ronaldo czy innym snajperom zacząć doliczać mecze z przedsezonowych sparingów z lokalnymi amatorami, to dorobek każdego z nich wzrosłby o setkę lub dwie. Sparingi z IV- i V-ligowcami są bardzo popularne wśród drużyn Bundesligi i często padają tam dwucyfrowe wyniki. Może niemieccy napastnicy powinni zacząć podliczać sobie te gole? Albo celowo organizować takie mecze i pobijać rekordy bramkowe? Skoro liczą się u Pelego, to czemu mają się nie liczyć dziś?

Pamiętajcie - 1000. gol Pelego to błaga!!!

PS. W Brazylii osiągnięcie Pelego podważył jeden człowiek: dziennikarz z Santosu Adriano "De Vaney" Neiva. Jego książkę wydaną w 1975 obnażającą Pelego i jego mit zdjęto z półek po 15 dniach. Autor zbluźnił pisząc wprost, że 1000 bramek to kłamstwo. Udowodnił też, że Pele odmówił gry na Mundialu w 1974 z powodów finansowych. Taka postawa groziła wówczas skandalem i utratą wizerunku, gdyby się opinia publiczna dowiedziała, że ich Deus to zwykły interesownik.

(samobójcze) 2 2 - -

Występy 2009

(42 mecze)	M	P	L	B
Hernanes	37	18	7	12
Jean	35	19	8	8
Washington	35	17	7	11
Jorge Wagner	34	17	6	11
Borges	33	15	7	11
Junior Cesar	33	15	5	13
Dagoberto	32	16	7	9
Renato Silva	31	16	7	8
Miranda	30	15	6	9
Andre Dias	28	15	5	8
Arouca	27	17	3	7
Richarlison	26	12	4	10
Ze Luis	26	14	5	7
Hugo	25	15	3	7
Rodrigo	18	15	3	-
Rogerio Ceni (B)	18	15	3	-
Eduardo Costa (Monaco)	15	2	3	10
Bosco (B)	14	7	3	4
Denis (B)	13	1	2	10
Andre Lima (Botafogo)	12	6	4	2
Marlos	10	-	1	9
Oscar	7	1	1	5
Wagner Diniz (Santos)	7	5	1	1
Jean Rolt	6	-	-	6
Wellington	6	2	1	3
Aislan	5	2	3	-
Jailson (Grêmio)	5	5	-	-
Henrique	1	1	-	-

Terminarz 2010

P	17/01	d	Portuguesa	1-3
P	20/01	w	Mirassol	1-1
P	23/01	d	Rio Claro	3-0
P	28/01	d	Paulista	3-0
P	31/01	w	Sertãozinho	2-2
P	03/02	d	São Caetano	3-0
P	07/02	d	Santos	1-2
L	10/02	d	Monterrey	2-0
P	13/02	w	Ituano	1-0
P	18/02	d	Barueri	3-1
P	21/02	w	Palmeiras	0-2
L	25/02	w	Once Caldas	1-2
P	28/02	d	Monte Azul	5-1
P	03/03	w	Oeste	0-0
P	07/03	w	Ponte Preta	2-0
L	11/03	w	Nacional	2-0
P	14/03	d	Rio Branco	2-1
L	18/03	d	Nacional	3-0
P	21/03	d	Mogi Mirim	3-0
P	24/03	w	Bragantino	0-1
P	28/03	w	Corinthians	3-4
L	31/03	w	Monterrey	0-0
P	04/04	d	Botafogo	5-0
P	07/04	w	Santo André	3-1
P	11/04	d	Santos	
P	18/04	w	Santos	
L	21/04	d	Once Caldas	
P	25/04	?	ew. finał	
P	02/05	?	ew. finał	

Archiwum

Najnowsze na końcu ▾

grudzień 2008
styczeń 2009
luty 2009
marzec 2009
kwiecień 2009

więcej...

Ulubione strony

Flamengo - polska
GLOBO
Ronaldo - polska s...
SPFC - oficjalna

Ulubione blogi

Blog Lecha Brywczyńskiego

Gol 1000 de Pelé



Podziel się:

Trackback: <http://bloog.pl/id,6522123,trackback>

Komentarze do wpisu

Skocz do dodawania komentarzy

- dodano: 13 listopada 2010 13:51**
 Polones, tak mi się coś wydaje że woje spojrzenie na Pelego jest też wynikiem tego że był piłkarzem mocno konkurencyjnego SANTOSU :)
 pozdrawiam i cieszę się że masz znów troszkę czasu na blog!
 autor dawidoss

- dodano: 25 października 2010 23:00**
 Nigdy nie twierdziłem, że Pele był słaby, bo grał w Brazylii, ale nie można też na podstawie kilku meczów z Mundialu nazywać go Królem, Fenomenem, Bogiem itd, bo to samo da się powiedzieć o Garrinchi, Ronaldo, Cafu czy Leonidasie, który był pierwszą wielką gwiazdą na miarę Pelego, ale nie miał szczęścia do MS. Pomijam już, że dla wielu Bogiem jest Maradona.

Ja tu w Brazylii odnoszę wrażenie, że nie było innego piłkarza. Pele i długo, baaaardzo długo nikt. A wszystko to się w dużej mierze opiera na bzdurnej, na wyszanej z palca suchej liczbie 1281 (albo 1284) i wszelkich absurdalnych rekordach powtarzanych jak pacierz dokoła. Nikt, absolutnie nikt nie przystanie i nie zastanowi się, nie zająknie o tym, że on tyłu goli po prostu nie strzelił. Nikt nawet nie stara się korygować bzdur w stylu - "Pele jest rekordzistą ze 127 golami w jednym roku (1959)". Przecież to jest fizycznie niemożliwe! W jakich oficjalnych zawodach miałby strzelić tyle goli, skoro w Pauliście '59 (38 meczów) strzelił 45????? A gdzie nabił 82 pozostałe gole? W Libertadores, w kadrze? Dla Brazylijczyków oczywistym jest, że tyle właśnie strzelił, bo oni liczą każdego gola, nawet tego strzelonego reprezentacji młeczarczy...

Brazylijczycy nie są na jotę obiektywni, rozsądni jeśli chodzi o piłkę, wysyłają w świat informację, których u nas czy gdzie indziej nikt nie weryfikuje. W ten sposób podsyca się tylko mit Pelego i jego fenomenalnych liczb.

Pele np. przegrywa porównanie jeśli chodzi o tytuły z Cafu (piłka nożna to nie tylko Mistrzostwa Świata raz na 4 lata czy gra w reprezentacji, to też występy ligowe na codzień), ale jak postawisz przy jego nazwisku 1000 goli, to żaden piłkarz na Świecie nie jest w stanie się z nim równać. Ale gdy przeanalizujesz na chłodno to jego gole i w jakich turniejach je strzelał, to tak różowo te statystyki nie wyglądają, bo znajdziesz 5-6 piłkarzy, którzy strzelili podobną liczbę bramek w najtrudniejszych ligach czy turniejach.

Dobra, już kończę. Ale te bzdury będą korygował zawsze i zawsze zwracał na nie uwagę kibicom.
 autor polonests
 blog: polones.bloog.pl

- dodano: 25 października 2010 22:02**
 OK, przekonałeś mnie że Paulista była słaba.

Tobie chodziło o to, że te gole z Paulisty nie mają znaczenia.

Mnie w tym wszystkim chodziło o to, że najlepszy piłkarz świata (nie mówię że konieczny był to Pele) to ten kto najlepiej gra w piłkę, a nie ten kto gra w Hiszpanii czy Anglii.
 autor Jacob

- dodano: 25 października 2010 21:18**
 Jeśli na podstawie tego, co napisałem, nie jesteś w stanie wywnioskować, że poziom Paulisty (50 lat temu!!!) poza kilkoma klubami (z których brano do kadry i wśród których rozstrzygały się tytuły) był mizerny, to nic nie poradzę. Mogę cię odesłać do literatury, archiwów. Wystarczy trochę poczytać, poanalizować, a nie ślepo wierzyć w bajdy jakie przychodzą na temat jego gry i bramek z Brazylii (wiem, że w pewnych tematach Brazylii to ciągle terra incognita dla Europejczyka).

Tutaj nikt nie odważy się tknąć ikony (zwłaszcza skrytykować go na zewnątrz, w Europie), bo Pele jest Bogiem, a Brazylijczycy to dość religijni ludzie.

Jeszcze Ci podam wyniki mistrzowskiego Santosu przeciw czołówce:

Santos - SPFC 1-0
 Santos - Palmeiras 1-0
 Santos - Corinthians 1-0
 Santos - Palmeiras 2-1
 Santos - Corinthians 6-1 (no, wypadki się zdarzają, Real dostał od Barcelony 6-2 nie tak dawno)
 Santos - SPFC 2-2

oraz

Santos - Piracicaba 5-0 i 6-0

Widzisz różnicę? Między 4. Palmeiras, a 5. Piracicabą?

Tu nie chodzi o to ile miałyby strzelić, tylko chodzi o cieniasów jakim strzelał. Ta liga jest, bo musi być, ale to nie znaczy, że grają w niej mocne zespoły.

Messi poza tym, że strzela w lidze hiszpańskiej (34 to nie 58 czy nawet 48 i taki wynik zdarza się dość często, w nawet najlepszych ligach) uważanej za drugą, a może i najsilniejszą ligę świata, strzela również regularnie, co roku w meczach Ligi Mistrzów. Jeśli kwestionujesz jego grę czy dorobek bramkowy w cotygodniowych zawodach uchodzących za ekstraklasę światową i porównujesz ją do osiągnięć Pelego z lokalnej Paulisty w latach 50 czy 60 to jesteś niepoważny, Paulista nawet dziś to lokalna, mała liga z kilkoma klasowymi ekipami i kilkoma średniakami, najwyższej drugoligowcami. Zresztą cyferki nie zawsze świadczą o klasie gracza (vide obrońcy).

Blog Janda
 Brasileirao
 Buble Prawne
 Futbolin - Sergiusz Bober
 Lance!
 Podróż na Południe - Tierra Latina
 Sphaeristerium - Historia sportu

Księga Gości

czytaj Księgę Gości
 wpisz się do Księgi

Ostatni wpis w księdze:

data: 20.02.2012 18:22:50
 autor: radek
 treść: hej, Ja z innej b...

Statystyki

Bloog istnieje od: 1244 dni

Subskrypcja

Wpisz swój adres e-mail aby otrzymywać info o nowym wpisie:

ok

Wyszukaj

Wpisz szukaną frazę i kliknij
Szukaj:

szukaj

Głosuj na bloog

- 5 - super
 4 - bardzo dobry
 3 - taki sobie
 2 - hmm... marny
 1 - lepiej zamknąć!

głosuj

[zobacz wyniki](#)

Kategorie

wszystkie
 Brasileirao
 Historia
 Libertadores
 Paulista
 Piłka w Brazylii
 Różne
 Transfery

Konkursy i nagrody

czytaj przyznane nagrody...
 dodaj nagrodę dla blooga...

Ostatnio przyznana nagroda:

data: 02.12.2009 0:20:18
 autor: Thais
 punkty: 100
 treść: A co ja mam wpisać? ...

Lubię to

Lubię to!

Ja nie mówię o jego zdolnościach piłkarskich, umiejętnościach, talencie, bo te są niepodważalne. Mówię o bramkach, o kłamstwie dotyczącym ich liczby i o tym, że lanie amatorów w półprofesjonalnej lokalnej lidze, w której masz tylko 2-3 poważnych rywali, nie może Ci dać miana "snajpera wszech czasów", a na tej przede wszystkim podstawie uznaje się Pelego za fenomena. Zdobył 1280 goli i wszyscy przepisują tę liczbę bez zająknięcia, bo Pele to Król, ale nikt nie podaje, że około 1000 z nich nie ma żadnego znaczenia, żadnej wartości! To zwykła manipulacja, jeśli nie przedstawi się okoliczności tych bramek.

Na myśl przychodzi mi taki piłkarz, Niemiec Rainer Raufmann, który w jednej z europejskich lig strzelił 192 gole w 153 meczach (za wiki). Ponad go! Wynik porażający. Ale jak zareagujesz, gdy okaże się, że to liga cypryjska, Omonia Nikozja to największy klub w jakim występował, i że Raufmann o kadry Niemiec nigdy się nawet nie otarł?

Też uznasz go za światowej klasy snajpera (tyle goli, taka średnia!), czy raczej weźmiesz pod uwagę fakty, jakie Ci podałem na jego temat?

autor polonests
blog: polones.bloog.pl

• **dodano: 25 października 2010 12:34**

Z tego co piszesz wynika, że im więcej Pele strzelił goli tym gorzej dla niego bo świadczy o tym, że grał z kelnierami. Równie dobrze można powiedzieć, że 34 bramki Messi'ego w poprzednim sezonie w La Liga też mało znaczą bo Barcelona ogrywała wszystkich jak leci nierazko różnicą czterech goli.

W takich razie ile twoim zdaniem Pele powinien strzelić goli w Paulistao żeby zasłużyć na miano "króla futbolu"?

W wynikach Piracicaby które podałeś widać że pozostałe kluby już tak nie gromią tego klubu jak Santos. Może dlatego że nie miały w składzie Pele'go?

autor Jacob

• **dodano: 24 października 2010 18:55**

Ok, dam Ci przykład, który może pokaże poziom Paulisty w tamtych czasach:

Rok 58 - Paulista - Pele 58 bramek, Santos 143

5. miejsce (za wielką czwórka) zajmuje:

XV de Piracicaba (słyszałeś o takim klubie?)

Jej wyniki:

Santos - Piracicaba 6-0 i 5-0
SPFC - Piracicaba 4-0 i 2-2
Corinthians - Piracicaba 1-1 i 2-0
Palmeiras - Piracicaba 2-2 i 1-1

8 meczów - 4 remisy i 4 porażki gole 6-23, całkiem znośnie...

Mówimy o ekipie, która zajęła miejsce bezpośrednio za czołówką, czyli "czołowej", piątą w stanie. A mamy jeszcze 15 innych - słabszych - drużyn w tej lidze, wśród których tylko Portuguesa, Guarani i Ponte Preta, zaistniały kiedykolwiek na ogólnokrajowych arenach. Reszta dziś nie istnieje, albo pogrywa w niższych ligach stanowych.

Chcesz ich wyniki?

Jeśli piątą w lidze Santos rozniósł 6-0 i 5-0, to domyślił się jaką zabawę miał Pele i Santos z resztą ligi. Czy naprawdę 500 goli z amatorami jest godne takiego zachwytu, bo do tego sprowadza się mój wpis. Te 500 goli ma sportowo niewielką wartość, a drugie 500 w ogóle nie istnieje...

autor Polones

• **dodano: 24 października 2010 17:40**

Zapewne poziom Paulistao w latach 60 nie był najwyższy. Ale trzeba pamiętać, że to była wtedy najwyższa klasa rozgrywkowa w Brazylii (razem z Carioca). Warto też pamiętać, że wszyscy chyba najlepsi piłkarze (zdobywcy 3 MŚ - czyli najlepsi na świecie) Brazylii grali wtedy w Brazylii czyli w Paulistao i Carioca - więc poziom nie mógł chyba być tak bardzo niski. Poza tym napastnicy innych wielkich klubów jak SPFC, Corinthians, Palmeiras nie mieli takich osiągnięć jak Pele, a przecież grali z tymi samymi rywalami.

Przy ocenianiu piłkarza powinno się brać pod uwagę przede wszystkim co potrafił, a nie z kim i kiedy grał.

autor Jacob

• **dodano: 24 października 2010 13:47**

Jacob

Gra przez 20 lat z maruderami, gdzieś na - było nie było - brazylijskiej prowincji, z drużynami, z których większość niczego nigdy nie osiągnęły nawet na poziomie krajowym czy popisy weterana w kraju, dla którego piłka to soccer, nie działa na jego korzyść. A 3-4 mecze raz na 4 lata, to za mało, by uznać kogoś za piłkarza stulecia.

autor Polones

• **dodano: 24 października 2010 11:58**

Nie chcę mówić czy Pele był najlepszy czy nie bo tego nie wiem, ale algmnty typu że grał w latach 60 i że grał ze świetnymi piłkarzami w zespole są chybione i nie mogą świadczyć na jego niekorzyść.

autor Jacob

• **dodano: 24 października 2010 2:09**

Wiesz, statystycznie to na pewno "oszustwo", bo w poważnych meczach to on nie strzelił więcej niż 300-350 goli. Wszystko zależy czy uznać Paulistę, a w tamtych czasach to był naprawdę turniej półamatorski. Do tego lokalny.

Piłkarsko na pewno był świetny i się wyróżniał (to znaczy tyle co można powiedzieć z migawkę), ale czy najlepszy? Czy był piłkarzem WSZECH CZASÓW? Gdyby miał grać co tydzień w Lidze Mistrzów czy jakimś Juventusie czy Realu zamiast przeciwko Ypirandze i Ponte Precie gdzieś w egzotycznej Brazylii lat 50., to chyba byłaby inna gadka. A to że zagrał kilka dobrych meczów na Mundialu raz na kilka lat, to dla mnie słaby argument, żeby kogoś uznać za gracza wieku. Zwłaszcza gdy gra się obok innych świetnych grajków (Garrincha, Vava, Djalma Santos, Rivelino itd.), którzy grali na niego i dla niego.

Co innego grać, których wejście odmienia zespół totalnie. Takich należy uznawać za wybitnych.

autor Polones

• **dodano: 24 października 2010 0:40**

świetny tekst Polones! nigdy nie uważałem Pelego za "krola" futbolu

autor Mentix

Komentuj z OpenID

Nick:

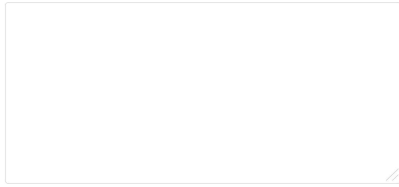
Zapamiętaj Nick

Blog:

Zapamiętaj Blog

Treść:





Akceptuję regulamin i wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów związanych z zamieszczeniem komentarza w serwisie.

Wyślij